Arkadia

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Robert Wiórkiewicz**

Już chcesz oderwać się i lecieć, lecieć, lecieć
By pająk stresu nie nadążył nici snuć
Cóż cię właściwie tu na Ziemi może trzymać
Gdy wokół ciebie widzisz głód i bród i smród
Tak są neony wabią ćmy łagodnym blaskiem
Te rozbijają się o szyby, lecą w dół
I łamią skrzydła lecz niektóre się podnoszą
I znowu z szybą niewidzialną toczą bój

A ty w kieszeni masz już bilet do Arkadii
W zacisznym porcie przycumował statek twój
Do błogostanu z wiatrem haju pożeglujesz
I nie jest ważne, że tam został głód i bród i smród

Cóż, życie łajdak jest i mocno lubi kopać
Podkute buty ma by mocniej kopa dać
Przed życiem nie odlecisz, nigdzie się nie schowasz
Jak jest po drugiej stronie lustra milczy druga twarz

Więc gdy wypłyniesz do Arkadii, obok teraz
Odwiążesz cumy, puścisz stery, zamkniesz luk
Wiedz, rzeczywistość ma na tyle długie ręce
Aby Cię ściągnć tam gdzie głód i bród, i smród
Więc nie odpływaj do Arkadii oszołomie
Zawróć i spróbuj z życiem złapać się za pysk
Być może wygra, lecz ty nieźle mu dosuniesz
I przejść na drugą stronę lustra już nie będzie wstyd